MISCELLANEA

LEON GROSFELD

POLSKA WOBEC SPRAWY EWAKUACJI NADRENII (1926—1929)

W drugiej połowie lat dwudziestych nieustanne dążenie Niemiec do zmiany terytorialnego *status quo* przybrało na sile. Oficjalne czynniki niemieckie stały na stanowisku, że pakt Ligi Narodów nie wyłącza rewizji istniejących granic, że Niemcy nie pogodzą się z utratą Pomorza, Górnego Śląska i Gdańska i że w odpowiedniej chwili wystąpią z roszczeniami. Różnica między stanowiskiem czynników oficjalnych i partii o charakterze centrowym a stanowiskiem prawicy polegała na tym, że pierwsze zapewniały o swej woli pokojowego rozwiązania kwestii granic, a prawica nie wykluczała użycia siły.

Bezpośrednio po przewrocie majowym wpływowy polityk niemiecki ze stresemannowskiej Volkspartei, W. von Rheinbaben, oświadczył, że pacyfikację stosunków polsko-niemieckich można osiągnąć przez rewizję granic [1]. W grudniu 1926 r. sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, C. von Schubert, w rozmowie z polskim ministrem spraw zagranicznych, A. Zaleskim, stwierdził, że warunkiem porozumienia między obu państwami jest uprzednie załatwienie sprawy „korytarza", Gdańska i Górnego Śląska. Stwierdzenie to spotkało się z krótką, lecz stanowczą repliką Zaleskiego: *„Jamais"*. Wszystkim polskim placówkom zagranicznym przekazał wówczas Zaleski instrukcję, w której zalecał „kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom wszczynania rozmów na temat naszych granic" [2]. W styczniu 1927 r. sam minister spraw zagranicznych, G. Stresemann, wyraził publicznie pogląd, że Pomorze winno należeć do Niemiec i że traktat wersalski nie wyłącza rewizji wschodnich granic Rzeszy. W tymże miesiącu minister oświaty, dr Becker, w przemówieniu, wygłoszonym w Królewcu, wypowiedział się przeciw terytorialnemu stanowi posiadania Polski. W maju 1927 r. wicekanclerz O. Hergt na zjeździe Ostbundverein w Bytomiu zażądał rewizji granic wschodnich. We wrześniu 1927 r. przywódca Deutschnationale, hr. K. Westarp, wygłosił w Królewcu antypolskie przemówienie, w którym stwierdził, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na udzielenie jakichkolwiek gwarancji granic Polski. W kwietniu 1929 r. na posiedzeniu w Paryżu komisji ekspertów w sprawie odszkodowań niemieckich przewodniczący delegacji niemieckiej, H. Schacht, oświadczył, że Niemcy są gotowe prowadzić te rokowania pod warunkiem zmiany swych granic wschodnich [3]. Ton artykułów wielu nie-

---

[1] J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1929*. Poznań 1964, s. 43.

[2] Archiwum Akt Nowych (AAN) Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) P2 4614, s. 23—24.

[3] *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski 1927—1929*. Warszawa 1959. Na prawach rękopisu.

http://rcin.org.pl

mieckich organów prasowych i wystąpień pomniejszych działaczy i polityków był często znacznie bardziej zaciekły i nieprzejednany, niekiedy nawet obelżywy. Stanowisko Polski było oczywiste. Sformułował je minister Zaleski w przemówieniu wygłoszonym w styczniu 1927 r. Deklarując gotowość i pragnienie Polski poprawy stosunków z Niemcami, oświadczył kategorycznie: „Za te dobre stosunki sąsiedzkie ceny rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy. Za żadną cenę nie odstąpimy ziemi pomorskiej lub śląskiej, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło" [4].

W danym okresie niebezpieczeństwo dążeń niemieckich miało charakter co prawda jedynie potencjalny, w miarę upływu czasu jednak, w związku z umacnianiem się Niemiec na arenie międzynarodowej i stanowiskiem poszczególnych mocarstw, niebezpieczeństwo to systematycznie wzrastało. Po Locarno i po jego wschodniej reasekuracji w postaci traktatu berlińskiego z kwietnia 1926 r. Niemcy miały do odnotowania dalsze sukcesy. Państwem, któremu w tym okresie szczególnie zależało na poprawie stosunków z Niemcami, była Francja. Politycznie czuła się ona zabezpieczona traktatami lokarneńskimi, pragnęła natomiast uzyskać od Niemiec bardziej skuteczne i szybsze spłaty odszkodowań wojennych dla wzmocnienia swej waluty i spłaty zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych i Anglii długów wojennych.

I oto w 10 dni po uzyskaniu przez Niemcy stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, 17 września 1926 r., doszło w miejscowości Thoiry do poufnego spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec — A. Brianda i G. Stresemanna. Jednym z głównych postulatów, które wysunął Stresemann, była sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenii w zamian za ustępstwa finansowe Niemiec na rzecz wzmocnienia finansów francuskich. Rozmowy w Thoiry nie przyniosły wprawdzie bezpośrednich rezultatów, sprawa ewakuacji Nadrenii jednak aż do 1930 r. nie zejdzie odtąd z porządku dnia.

Artykuł 428 traktatu wersalskiego postanawiał, że dla zagwarantowania wykonania przez Niemcy traktatu — w ciągu 15 lat od wejścia w życie traktatu obszary niemieckie na zachód od Renu wraz z przyczółkami mostowymi będą okupowane przez oddziały wojskowe państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Artykuł 429 przewidywał możliwość — w razie ścisłego i punktualnego wypełniania przez Niemcy postanowień traktatu — stopniowe ograniczanie okupacji, po raz pierwszy po upływie 5 lat (zona kolońska), co zresztą nastąpiło, po raz drugi po upływie 10 lat (zona koblencka) i wreszcie po upływie 15 lat, tj. w 1935 r. (zona moguncka i cały obszar pozostały). Jeśli nawet po upływie 15 lat państwa sojusznicze i stowarzyszone będą uważały, że gwarancje ze strony Niemiec przeciw nie sprowokowanej agresji z ich strony nie są wystarczające, to ewakuacja oddziałów okupacyjnych mogła być odroczona do czasu otrzymania takich gwarancji. Artykuł 430 ustalał, że jeśli Komisja Reparacyjna w trakcie okupacji lub po jej zniesieniu uzna, że Niemcy odmawiają spłaty całości lub części reparacji, to wymienione w art. 429 strefy znów mogły być obsadzone. I wreszcie art. 431 przewidywał możliwość wcześniejszego, tj. przed upływem 15 lat, wycofania oddziałów okupacyjnych, pod warunkiem uprzedniego wykonania przez Niemcy wszystkich zobowiązań wynikających z danego traktatu [5].

Dyplomacja niemiecka uważała sprawę ewakuacji Nadrenii za jedno z czo-

[4] Ibidem.

[5] *Der Friedensvertrag zwischen Deutschland und den Alliierten und Assoziierten Mächten.* Charlottenburg 1919, s. 256—257.

http://rcin.org.pl

łowych zadań swej polityki, tzw. „3 R": *Räumung* (ewakuacja), *Rüstung* (zbrojenia), *Reparationen* (reparacje). Jej mniemaniem, ewakuacja Nadrenii winna być logicznym i bezpośrednim następstwem traktatów lokarneńskich. Po raz pierwszy sprawę tę postawił Stresemann w nocie z 20 lipca 1925 r., twierdząc, że okupacja Nadrenii jest niepotrzebna z chwilą, gdy Francja ma zapewnioną gwarancję międzynarodową. Chamberlain jednak obawiał się, że żądanie to obróci cały projekt Locarna w niwecz [6]. Obecnie sprawa została wznowiona.

Był to problem, któremu Polska przypisywała wielkie znaczenie.

Już samo zbliżenie francusko-niemieckie musiało wywoływać niepokój w Polsce. Jeszcze przed spotkaniem w Thoiry poseł K. Skirmunt donosił z Londynu o informacjach, jakie uzyskał od bliskiego kołom polskim współpracownika „Timesa", Poliakoffa („Augura"), po jego powrocie z Paryża. Jego zdaniem „na Quai d'Orsay miało zwyciężyć przekonanie o konieczności gospodarczego zbliżenia z Niemcami", a „platformą dla francusko-niemieckiej kolaboracji miałoby być wycofanie z Nadrenii wojsk okupacyjnych, w zamian za co Francja mogłaby liczyć na poparcie Niemiec w stabilizacji franka" [7].

W poufnej instrukcji dla ambasady w Paryżu Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdzało, że dający się zauważyć zwrot w polityce francuskiej w kierunku szukania zbliżenia z Niemcami wywołuje zaniepokojenie zarówno w polskich kołach politycznych, jak i w opinii publicznej. MSZ polecało ambasadzie pilną obserwację na tym odcinku, zarzucając jej, że dotychczasowe raporty z Paryża zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu [8].

Raporty *chargé d'affaires* ambasady w Londynie, radcy Łosia, z września 1926 r. sygnalizowały zmianę ról w stanowisku Anglii i Francji wobec traktatu wersalskiego. Do niedawna niemieckie dążenia do rewizji traktatu napotykały „zasadnicze *quod non*" ze strony Francji, a życzliwą pasywność lub nawet pełne zrozumienie ze strony Anglii. Od kilku dni, zwłaszcza od spotkania w Thoiry, sytuacja odwróciła się [9]. Chodziło o to, że Anglia była zirytowana rolą, jaką arogowały sobie Niemcy w rozdawnictwie kapitałów amerykańskich, obiecując Francji pomoc w uzyskaniu kredytów amerykańskich. Zaczęła się też obawiać wzrostu potęgi Niemiec.

Syntetyczny obraz postępującego zbliżenia francusko-niemieckiego od Locarno przedstawił poseł polski w Berlinie, Olszowski. Wskazywał m. in. na powstanie Comité Franco-Allemand d'Information et de Documentation z wybitnymi osobistościami na czele, na serię porozumień między przemysłem francuskim i niemieckim, powstanie kartelu stalowego, syndykatu produkcji potasu, kartelu producentów szyn, układy francusko-niemieckie w sprawie dostaw węgla reparacyjnego, kontyngentów żelaza, przemysłu Zagłębia Saary, konwencję lotniczą i wreszcie na spotkanie w Thoiry z głównym postulatem niemieckim: przedterminową ewakuacją ostatniej strefy Nadrenii [10].

Spotkanie w Thoiry wywołało burzliwą reakcję części francuskich kół politycznych i wojskowych. Czynniki rządowe były zmuszone wycofać się chwilowo z obranej drogi. Raporty ambasadora Polski w Paryżu, A. Chłapowskiego, z października 1926 r. były optymistyczne, powoływały się z jednej strony na mowę

---

[6] *Histoire des relations internationales* t. VII. *Les crises du XX siècle de 1914 à 1929* par Pierre Renouvin. Paris 1957, s. 261.

[7] Skirmunt do MSZ 28 lipca 1926. AAN, MSZ P 2 3680, s. 7—8.

[8] Ibidem, s. 7—8.

[9] Raporty Łosia z 21 IX i 23 IX 1926. Ibidem, s. 22—27 i 30—36.

[10] Rzut oka na rozwój stosunków politycznych niemiecko-francuskich w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy. AAN, Ambasada w Londynie 31, s. 47—71.

http://rcin.org.pl

Poincarégo, który oświadczył, iż „walory polityczne i wojskowe, które tkwią w okupacji Nadrenii" nie zostaną chyba unicestwione w zamian za kompensaty czysto ekonomiczne, z drugiej — na pewne artykuły prasowe [11]. Ale już 11 grudnia 1926 r. ton ściśle tajnego raportu Chłapowskiego był inny: „Tzw. polityka Thoiry, która początkowo wydawała się być czymś zupełnie nierealnym, obecnie przybiera konkretne formy, zyskując sobie w pewnej części opinii francuskiej przekonanych zwolenników". We Francji istnieją obecnie dwa obozy. Jeden pragnie zbliżenia za wszelką cenę i do tego należą czynniki rządowe, drugi stawia pewne warunki [12].

Sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenii stała się przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach prasy francuskiej. Senator H. de Jouvenel, delegat Francji w Lidze Narodów, udzielił pismu niemieckiemu „Lokal-Anzeiger" wywiadu, w którym zadeklarował się jako zwolennik ewakuacji i stwierdził przy tej okazji, iż nie uważa, by wschodnia granica Niemiec był nienaruszalna. Część prasy francuskiej, zwłaszcza pisma prawicowe, jak: „Echo de Paris", „Le Temps", „Journal des Débats", „Liberté", „L'Intransigeant" wypowiadały się przeciw wypuszczaniu z rąk tak ważnej gwarancji bezpieczeństwa, zwracając uwagę, że armia francuska w Nadrenii nie stanowi symbolu podboju, lecz że jest raczej widomą gwarancją bezpieczeństwa granic Francji i Polski [13]. Leon Daudet pisał na łamach „Action Française" 17 stycznia 1927 r.: „Tant'que nous tenons Rhin, les Allemands hésiteront à envahir soit la Pologne — but immediat de leur haine et de leur rage — soit la France". Nieliczni zwolennicy bezwarunkowej ewakuacji lub też ewakuacji za jedynie drobne kompensaty grupowali się wokół takich pism, jak: „Soir", „Paris Soir", „Oeuvre", „Ere Nouvelle". Radykalny „Le Quotidien" łączył ewakuację Nadrenii z ustanowieniem w Niemczech rządów rzeczywiście demokratycznych i uzyskaniem konkretnych gwarancji bezpieczeństwa dla Polski i Francji [14].

A właśnie w końcu stycznia 1927 r. do władzy w Niemczech doszedł prawicowy gabinet W. Marxa, „najbardziej reakcyjny rząd od 1914 r.", jak pisał w „Echo de Paris" 29 stycznia 1927 r. Pertinax. Na konferencji prasowej Marx stwierdził, że „sprawa ewakuacji Nadrenii w dalszym ciągu musi pozostawać głównym i najbliższym celem polityki zagranicznej Niemiec" [15]. Briand jednakże mimo zaprzeczeń, jakoby przyjął jakieś zobowiązania w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenii, faktycznie z premedytacją zmierzał w tym kierunku, zwłaszcza od marca 1927 r., kiedy to zaostrzyła się sprawa długów międzysojuszniczych Francji. Przekonywał on Chłapowskiego, że Polsce grozi niebezpieczeństwo nie ze strony Niemiec, lecz ze strony Związku Radzieckiego i Litwy [16].

Problemowi ewakuacji Nadrenii przypisywała Polska duże znaczenie. W listopadzie i grudniu 1926 r. problem ten był przedmiotem szczegółowej analizy w polskim MSZ. W jej wyniku opracowano dwa dokumenty, stanowiące prawno-polityczną podstawę polskiej taktyki i metody działania. Były to ściśle tajne „Uwagi dotyczące zagadnienia bezpieczeństwa granic zachodnich" z 7 listopada 1926 r. [17] oraz najściślej tajne „*Pro memoria* w sprawie udziału Polski w decyzjach, dotyczących ewakuacji Nadrenii" [18]. Ze względu na znaczenie tego drugiego dokumentu,

[11] Chłapowski do MSZ 1 X i 29 X 1926. AAN, MSZ, P 2 3680, s. 37—41 i 44—46.
[12] Ibidem, s. 49—55.
[13] Chłapowski do MSZ 22 I 1927. MSZ, P 2 3792, s. 84—85.
[14] Chłapowski do MSZ 22 I 1927. Ibidem, s. 86—88.
[15] Olszowski do MSZ 20 II 1927. MSZ, P 2 4495, s. 29.
[16] Chłapowski do MSZ 19 I 1927. MSZ, P 2 3792, s. 70—71.
[17] AAN, MSZ, P 2 4615, s. 34—39.
[18] Ibidem, s. 9—12.

http://rcin.org.pl

który pozwala zrozumieć zainteresowanie, intencje i cele Polski oraz jej późniejszą akcję dyplomatyczną, przytaczamy go w całości:

NAJŚCIŚLEJ TAJNE

PRO MEMORIA W SPRAWIE UDZIAŁU POLSKI
W DECYZJACH DOTYCZĄCYCH EWAKUACJI NADRENII

Rozmowy prowadzone obecnie między Rządami francuskim i niemieckim mogą w rezultacie doprowadzić do porozumienia, w którym za pewne kompensaty Nadrenia zostałaby ewakuowana przez wojska sojusznicze przed terminami przewidzianymi w traktacie wersalskim (art. 428—432).

Z uwagi na to, że kwestia ta jest ściśle związana z zagadnieniem bezpieczeństwa, interesuje ona w mniejszej lub większej mierze szereg państw sprzymierzonych, w pierwszym rzędzie zaś Polskę, jako sąsiada Niemiec. Stąd powstaje konieczność dążenia do tego, by udział Polski przy porozumieniu, które by stanowiło o ewakuacji lewego brzegu Renu, był zapewniony.

Tytuł Polski do wystąpienia wobec rządu francuskiego (angielskiego, włoskiego) w tej sprawie.

1. Okupacja lewego brzegu Renu, stanowiąca gwarancję wykonania przez Niemcy traktatu wersalskiego ma być uskuteczniona w myśl art. 428 przez wojska państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Wynika z tego, że kwestia ta nie obchodzi wyłącznie Francji, państwa, którego wojska zajmują obecnie to terytorium, lecz i innych aliantów. Francja wykonuje jedynie pewnego rodzaju mandat wojskowy, w imieniu wszystkich państw, które podpisały kontrakt (*alliées et associées*). Okupacja ma poza tym na celu zabezpieczenie powyższych państw przed uchylaniem się Niemców od wypełniania postanowień traktatowych. Argument, że los okupacji lewego brzegu Renu jest kwestią międzysojuszniczą, znajduje również swoje potwierdzenie w artykule 429 ostatnie *alinea* i w art. 430.

Powyższe daje Polsce pewien tytuł do udziału w decyzjach nad tym zagadnieniem, choć należy zwrócić uwagę na to, iż pieczę nad wykonaniem traktatu zarezerwowały sobie „les principales puissances alliées" przez stworzenie Konferencji Ambasadorów. Niemniej jednak państwa nie należące do kategorii wielkich mocarstw mają prawo, jako strony zainteresowane, zwracania się do Konferencji Ambasadorów.

2. Wystąpienie Rządu Polskiego wobec rządu francuskiego w tej sprawie znajduje również swą podstawę w przymierzu, które oba te państwa wiąże. Artykuły 2 i 4 umowy francusko-polskiej z dnia 19 lutego 1921 r. brzmią:

Art. 2: Afin de coordoner leurs efforts pacifiques, les deux Gouvernements s'engagent à se concerter sur toutes les questions de politique extérieure interessant les deux États et relatives aux réglements des relations internationales dans l'ésprit des traités et conformement au pacte de la Société des Nations.

Art. 4: Les deux Gouvernements s'engagent à se consulter avant de conclure de nouveaux accords intéressant leur politique en Europe Centrale et Orientale.

Należy zaznaczyć, iż problem ten natury politycznej, a przede wszystkim wojskowej, jako związany z zagadnieniem bezpieczeństwa, może stanowić także przedmiot rozmów między Sztabami polskim i francuskim na zasadzie istniejących między nimi porozumień.

3. Wystąpienie Rządu polskiego może być umotywowane poza tym argumentami natury politycznej, jak stanem zbrojeń niemieckich w Prusach Wschodnich i na pograniczu. Należałoby w danym wypadku powoływać się na opinię Komisji Kontrolującej w Berlinie, która zwracała ostatnio uwagę Konferencji Ambasadorów na liczne przekroczenia przepisów rozbrojeniowych, czynionych przez Niemcy na tych odcinkach

http://rcin.org.pl

KONKLUZJE

I. Zgłoszenie *intéressement* przez Rząd Polski w sprawie ewakuacji Nadrenii znajduje zatem swoje uzasadnienie: 1) w postanowieniach traktatu wersalskiego, 2) w sojuszu francusko-polskim, 3) w sytuacji politycznej Polski wobec Niemiec, ocenianej z punktu widzenia zagadnienia bezpieczeństwa.

II. Postulaty Rządu Polskiego w związku z ewentualną ewakuacją Nadrenii.

Zważywszy, iż ewakuacja lewego brzegu Renu stanowić będzie dla Niemiec poważną koncesję polityczną (prestiżową), zważywszy poza tym, iż Niemcy uzyskają w ten sposób znaczną wolność ruchów w dziedzinie zbrojeń, należy się zastanowić nad formą kompensaty, jaką można by od nich w zamian uzyskać.

Wychodząc z założenia, że problem Nadrenii rozgrywałby się w płaszczyźnie politycznej (bezpieczeństwo), a nie stanowił przedmiotu przetargu o charakterze finansowym (obligacje kolejowe), wydawałoby się logiczne szukać kompensat w dziedzinie wzmocnienia systemu porozumień, mających za zadanie utrwalenie pokoju w Europie. Układy lokarneńskie stworzyły system bezpieczeństwa, opierający się na porozumieniu pewnej grupy państw. Mimo wysiłków, czynionych w kierunku dania równych gwarancji bezpieczeństwa wszystkim kontrahentom Locarna, idea ta nie dała się w całej pełni zrealizować, z czego wynikło zróżnicowanie gwarancji dla granic zachodnich i wschodnich Niemiec.

Zatem idąc po linii wzmacniania podstaw, na których ma się opierać utrzymanie pokoju w Europie, dochodzi się do wniosku, iż dalszym etapem na tej drodze winno być silniejsze zabezpieczenie trwałości granic między Rzeszą a Polską (Czechosłowacją).

Postulat ten mógłby być wysunięty przez Rząd Polski przy rozmowach na temat wycofania wojsk francuskich z Nadrenii. Pozostaje tutaj potrzeba znalezienia takiej formuły, która mając szanse przyjęcia zarówno przez państwa lokarneńskie (Francja, Anglia, Włochy), jak zwłaszcza przez Niemcy, przedstawiałaby dla nas pewną wartość realną, nie zaś tylko papierową. Stawiając zasadę, iż formuła ta winna być skonstruowana w ten sposób, by wiązała się z układami lokarneńskimi i stanowiła pewnego rodzaju wzmocnienie gwarancji lokarneńskich na Wschodzie, zaznacza się, iż w chwili obecnej kwestia znalezienia odpowiedniej formuły, jest jeszcze przedmiotem badań właściwych czynników MSZ.

Dla wyjaśnienia powyższego punktu należy stwierdzić, iż dążeniem naszym jest ustalenie formuły: 1) uznania przez Niemcy nienaruszalności naszych granic, 2) wykluczenia możliwości wojny legalnej między Polską a Niemcami. Ad 2) Układ arbitrażowy polsko-niemiecki nie wyklucza bowiem możliwości wojny legalnej. Np. w razie niedojścia do porozumienia w pewnej kwestii spornej na terenie Komisji Koncyliacyjnej spór przechodzi do Rady Ligi. Może się zdarzyć, iż w Radzie Ligi Narodów nie dochodzi się do porozumienia nad danym sporem, a wówczas znajduje zastosowanie wypadek, przewidziany art. 15 Paktu *alinea* 7. Wojna legalna może wybuchnąć.

III. Wytyczne co do taktyki.

Pragnąc zrealizować powyższe postulaty proponuje się stosować następującą taktykę: W pierwszym rzędzie należałoby w sposób niezmiernie dyskretny poczynić pewne kroki wobec Rządu francuskiego, zwracając jego uwagę na nasze zainteresowanie w sprawie problemu ewakuacji Nadrenii, wysuwając przy tym, na razie jeszcze w formie ogólnikowej, koncepcję wzmocnienia Locarna na Wschodzie. W razie korzystnego obrotu sprawy można by wysunąć nasze konkretne propozycje, a równocześnie wystąpić w Londynie i Rzymie celem uzyskania poparcia tych rządów dla naszej tezy. Należałoby wówczas również oddziaływać na Waszyngton.

Z uwagi na wyjazd ambasadora francuskiego w tych dniach do Paryża może byłoby pożądane dla dyskretniejszego i mniej angażującego działania powierzyć mu jako „une mission de confiance" wysondo-

http://rcin.org.pl

wanie opinii miarodajnych czynników rządowych francuskich w tej sprawie.

Wynikiem wspomnianych w dokumencie badań były prawdopodobnie wymienione wyżej „Uwagi dotyczące zagadnienia bezpieczeństwa granic zachodnich", które brak szerszej gwarancji dla tych granic proponowały zapełnić „nowym traktatem polsko-niemieckim, będącym rodzajem paktu o nieagresji", pozostawiając na razie otwartą sprawę czasu trwania tego paktu oraz ewentualnych gwarancji państw trzecich, w szczególności Francji.

W początkach lutego 1927 r. A. Zaleski wysłał do Paryża Anatola Mühlsteina w celach sondażu i inspiracji. Mühlstein przeprowadził z lewicowymi, centrowymi i katolickimi politykami francuskimi wiele rozmów, z których wynikało, że wszyscy oni sprawę ewakuacji Nadrenii uważali za problem 1927 r. Różnili się tylko poglądami na rodzaj ekwiwalentu, którego należy żądać od Niemiec. Najmniej filoniemiecki polityk lewicowy, Paul-Boncour, był zwolennikiem ewakuacji, uważając jedynie, że należy uzyskać stałą kontrolę Nadrenii. De Jouvenel traktował sprawę jako przesądzoną, dopuszczając możliwość postulowania nowych gwarancji na Wschodzie. Briand starał się uśpić opinię publiczną, ale w ciszy gabinetów dyplomatycznych, we francusko-niemieckich rozmowach przemysłowców, finansistów i polityków ewakuację przygotowywano [19].

Akcja Mühlsteina dała pewne wyniki. W takich pismach, jak: „L'Oeuvre", „La Victoire", „Avenir", „L'Homme Libre" i innych w kwietniu 1927 r. zaczęły się pojawiać artykuły o konieczności zabezpieczenia wschodnich sojuszników w postaci Locarna Wschodniego [20].

Równocześnie dyplomacja polska rozpoczęła zaplanowaną akcję wobec rządu francuskiego. Wychodząc z realistycznych założeń, że ewakuacja Nadrenii jest nieunikniona, rząd polski pragnął, aby dokonała się ona nie bez udziału Polski i nie z uszczerbkiem jej żywotnych interesów. Chodziło o dodatkowe gwarancje dla zabezpieczenia Polski przed agresją niemiecką, w szczególności wobec obszarów należących dawniej do Niemiec.

Archiwum polskiego MSZ nie zachowało śladów tej aktywności, nie wspomina też o niej w swych wspomnieniach ambasador francuski w Warszawie, J. Laroche. Odnajdujemy je natomiast w dokumentacji dyplomatycznej francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W końcu marca 1927 r. radca ambasady polskiej w Paryżu, M. Arciszewski, w rozmowie z sekretarzem generalnym francuskiego MSZ, Ph. Berthelot, wyraził niepokój Polski z powodu dyskusji rozbrojeniowych bez związku ze sprawą bezpieczeństwa; stwierdził, że dopóki wojska francuskie stoją w Nadrenii, marszałek Piłsudski jest spokojny, ale w chwili, gdy Niemcy postawią sprawę likwidacji okupacji Nadrenii na forum Ligi Narodów, sytuacja zmieni się radykalnie. Jeśli Francja zgodzi się na ewakuację we wcześniejszym niż przewidywany przez traktat wersalski terminie (1935), to Polska zażąda gwarancji dla swej granicy zachodniej w postaci Locarna Wschodniego. Berthelot odniósł się do tej sugestii z dużą rezerwą [21]. W rozmowie z ambasadorem Larochem w Warszawie Arciszewski oświadczył, że Polska zdaje sobie sprawę z tego, iż Niemcy nie zgodzą

[19] Mühlstein do Zaleskiego 8 II 1927. AAN, MSZ, P 2 3794, s. 1—12.
[20] Chłapowski do MSZ 29 IV 1927. Ibidem, s. 108—110.
[21] Notatka o rozmowie z 31 III 1927. Archives du Ministère des Affaires Étrangères (dalej AMAE), Série Europe 1918—1929. Pologne Politique Étrangère, Dossier General, vol. 75, s. 170—171.

http://rcin.org.pl

się uznać swej granicy zachodniej, ale mogłyby one zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, gwarantowany dodatkowo przez Anglię i Francję. Laroche był gorącym orędownikiem tego projektu, wyrażał pewne wątpliwości co do stanowiska Anglii, która już w Locarno nie chciała się nań zgodzić, obecnie jednak jest lepiej wobec Polski usposobiona [22]. Główna trudność polegała jednak na tym, że obecnie Francja nie kwapiła się do udzielenia tego typu gwarancji.

W dniu 3 czerwca 1927 r. ambasada polska w Paryżu złożyła na Quai d'Orsay obszerne *memorandum*, w którym powołując się na odpowiednie artykuły (428, 429 i 430) traktatu wersalskiego, stwierdzała: „Zniesienie okupacji Nadrenii pozbawiłoby Polskę poważnej gwarancji przeciw agresji Niemiec i utrudniłoby zawarcie układu, wykluczającego możliwość wojny między Niemcami a Polską". Po ewakuacji Niemcy, zrehabilitowane, oczyszczone, nie zechcą zawrzeć takiego układu. Będzie to zależało jedynie od ich dobrej woli. W tej sytuacji Polska ma prawo do uzyskania przed ewakuacją dodatkowych gwarancji w postaci polsko-niemieckiego układu o nieagresji, gwarantowanego przez państwa trzecie [23]. Tegoż dnia ambasador Chłapowski złożył ministrowi Briandowi odpowiednie *aide mémoire*, będące krótką rekapitulacją powyższego memoriału [24]. Opinia ekspertów była jednak w jednym wypadku negatywna, w drugim sceptyczna. H. Fromageot stwierdzał, że art. 429 odnosił się wyłącznie do bezpieczeństwa Francji, a nie Polski, że możliwość opóźnienia ewakuacji była więc związana jedynie z brakiem gwarancji przeciw agresji niemieckiej, skierowanej przeciw Francji, i konkludował, że wszystkie sugestie i żądania Polski są bezpodstawne [25]. R. Massigli natomiast oceniał memoriał polski jako „mieszaninę prawdy i fałszu". Przyznawał, że z art. 428 rzeczywiście wynika, iż okupacja Nadrenii stanowi gwarancję wykonania całości klauzul traktatu wersalskiego, a więc również odnoszących się do Polski, może więc stanowić przeszkodę dla niemieckich zamiarów pogwałcenia granic polskich. Wszelkie takie pogwałcenie pociągnęłoby za sobą przedłużenie okupacji. Natomiast ostatni ustęp art. 429 odnosi się wyłącznie do Francji, o czym Polska może nie wiedzieć, Anglia jednak o tym wie i Polska nie może żądać specjalnych gwarancji bezpieczeństwa od Niemiec, z powołaniem się na ten artykuł. Ale to nie znaczy, że sugestie polskie są bez sensu. Prawdą jest, że niemiecko-polski układ w Locarno nie ma tej samej siły, co układ niemiecko-francuski. Możliwość wojny nie jest wykluczona. Jest zrozumiałe, że Polska o tym myśli; prawdą jest, że okupacja Nadrenii w pewnej mierze chroni Polskę przed taką ewentualnością. Można więc postawić pytanie, czy przedterminowej ewakuacji Nadrenii nie należy wykorzystać do otrzymania dla Polski pewnych dodatkowych gwarancji od Niemiec. Byłoby to niemożliwe, gdyby Polska żądała potwierdzenia terytorialnego *status quo*. Polska jednak tego nie żąda, chodzi jedynie o zobowiązanie się Niemiec do niezaatakowania Polski. Rządowi niemieckiemu byłoby trudno, ze względu na opinię światową, odmówić temu żądaniu. Francja mogłaby taki pakt gwarantować, nie byłoby to zobowiązanie nowe, mieści się ono bowiem w polsko-francuskim traktacie o sojuszu. Natomiast rząd angielski na pewno bardzo by się wahał. Sprawa byłaby aktualna tylko w razie przedterminowej ewakuacji, natomiast po upływie 15 lat, tj. w 1935 r., ewakuacja nastąpiłaby automatycznie, bez możliwości uzyskania dodatkowych gwarancji dla Polski [26]. W rozmowie z Zaleskim w dniu 10 czerwca 1927 r. Briand dał

[22] Laroche do francuskiego MSZ, 14 IV 1927. Ibidem, s. 180—183.
[23] Memorandum polskie z 3 VI 1927. Ibidem, s. 205—214.
[24] *Aide-mémoire* Chłapowskiego z 3 VI 1927. Ibidem, s. 215—218.
[25] Notatka Fromageot z 9 VI 1927. Ibidem, s. 220—221.
[26] Notatka Massigliego z 9 VI 1927. Ibidem, s. 222—223.

http://rcin.org.pl

odpowiedź odmowną, choć nie wykluczył możliwości zgody Francji na proponowany pakt o nieagresji, wyrażając jednak wątpliwości co do stanowiska Anglii [27].

W rok później sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenii stała się jeszcze bardziej aktualna. W czerwcu 1928 r. Zaleski w czasie swego pobytu w Paryżu i Brukseli wygłosił przemówienie publiczne, poświęcone tej sprawie. Wywołało to nerwową reakcję prasy niemieckiej, która podkreślała, że problem ten Polski nie obchodzi, że nie może być mowy o jakimkolwiek Locarnie wschodnim [28]. W tym samym kierunku interweniował dwukrotnie u Brianda ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch [29]. Do przemówienia Zaleskiego ustosunkowała się również prasa radziecka [30].

W dniu 3 lipca 1928 r. nowy rząd niemiecki H. Müllera mówił w deklaracji parlamentarnej o „prawie moralnym" Niemiec do przedterminowej ewakuacji Nadrenii, zaznaczając, że uważa to za warunek powodzenia polityki odprężenia międzynarodowego. W sierpniu Stresemann udał się do Paryża dla podpisania paktu Brianda—Kelloga i wtedy uzyskał zgodę nie tylko Brianda, lecz także premiera i ministra finansów, R. Poincarégo, na zniesienie okupacji Nadrenii. Była to cena za obietnicę Stresemanna ostatecznego uregulowania sprawy reparacji i ustalenia, w przeciwieństwie do planu Dawesa, planu płatności na długą metę [31]. Zgoda Poincarégo wynikała prawdopodobnie z faktu, że jako minister finansów był on zainteresowany w uzyskaniu możliwości spłaty długów międzysojuszniczych i poprawie stanu finansów francuskich. We wrześniu 1928 r. w Genewie mocarstwa zachodnie postanowiły konkretnie rozpatrzyć możliwości przedterminowej ewakuacji Nadrenii w powiązaniu ze sprawą odszkodowań wojennych Niemiec, bez jakichkolwiek dodatkowych warunków czy zastrzeżeń.

Dla dyplomacji polskiej był to sygnał alarmowy. W dniu 12 października 1928 r. ambasada polska w Paryżu doręczyła Briandowi notę, w której podkreślono znaczenie, jakie Polska przypisuje całokształtowi problemów będących ostatnio przedmiotem dyskusji między niektórymi państwami sojuszniczymi a Niemcami. Powołując się na traktaty lokarneńskie i na pakt Brianda—Kelloga, nota zwracała uwagę na antypolskie wystąpienia niemieckich mężów stanu, na manifestacje Stahlhelmu, Jungsturmu itp. W związku z tym rząd polski wyrażał życzenie wzięcia udziału w dyskusjach na temat ewakuacji Nadrenii, jako sprawy dotyczącej bezpieczeństwa Europy Środkowej i reparacji, a także udziału w podpisaniu ewentualnych układów, jako bezpośrednio Polskę obchodzących [32]. W dniu 25 października w rozmowie z dyrektorem departamentu politycznego francuskiego MSZ radca ambasady polskiej, Arciszewski, wskazywał na to, że Niemcy, widząc brak zaintresowania sojuszników sprawami Polski, wzmogą na nią swój nacisk. Nie zrobiło to wrażenia na rozmówcy [33], a oficjalne stanowisko, jakie zajął Briand w swej odpowiedzi 6 listopada na notę z 12 października, choć kurtuazyjnie wymijające, było w gruncie rzeczy odmowne.

---

[27] Notatka o rozmowie 10 VI 1927. Ibidem, s. 224.

[28] Ambasador francuski w Berlinie, P. de Margerie, do francuskiego MSZ 18 VI 1928. Ibidem, vol. 77, s. 28—30.

[29] AMFA, Série Europe 1918—1929. Pologne, vol. 77, s. 31—33 i 39.

[30] „Prawda" z 20 VI 1928.

[31] Renouvin, op. cit., s. 262.

[32] AMAE, vol. 77, s. 58—60. Jest rzeczą charakterystyczną, że Polska Agencja Telegraficzna zdementowała wiadomość o tej nocie, która przeniknęła na łamy prasy niemieckiej.

[33] Ibidem, s. 80—81.

http://rcin.org.pl

Interwencje polskie na Quai d'Orsay trwały z krótkimi przerwami w dalszym ciągu. W dniu 14 maja 1929 r. radca ambasady, Schätzel, prosił wicedyrektora departamentu politycznego, p. Corbin, aby w związku z planowaną ewakuacją rząd francuski zbadał środki, które mogłyby zapewnić bezpieczeństwo granic zachodnich Polski, zapobiec naruszeniu równowagi w Europie. Wskazywał, że Locarno gwarantuje granice Francji, ale nie Polski, co wobec wzmożonej propagandy rewizjonistycznej w Niemczech staje się szczególnie groźne. Rząd polski nadal stał na stanowisku, że odpowiednie artykuły traktatu wersalskiego pozwalają rządowi francuskiemu zaproponować rządowi niemieckiemu zawarcie traktatu gwarantującego granicę wschodnią, podobnie jak Locarno zagwarantowało granicę zachodnią. W razie odmowy Niemiec można by zawrzeć układ, mocą którego Francja, Wielka Brytania i Włochy udzieliłyby Polsce gwarancji na wypadek agresji Niemiec. Corbin powtórzył stare argumenty, mianowicie że traktat wersalski nie daje podstawy do wysuwania takich żądań wobec Niemiec, że w szczególności nie zgodzi się na to Anglia i wreszcie, że pakt Brianda-Kelloga poprawił sytuację Polski, ponieważ ewentualna agresja Niemiec skieruje przeciw nim opinię światową [34].

Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja zdawały sobie sprawę z rzeczywistych zamiarów Niemiec, a w szczególności z roli, jaką ma w ich realizacji odegrać ewakuacja Nadrenii. Jeszcze w końcu czerwca 1926 r. Stresemann w rozmowie z ambasadorem Francji w Berlinie, de Margerie, powiedział, że Niemcy są gotowe wziąć udział w konsolidacji stosunków ekonomicznych i finansowych Polski, którą traktują jako zaporę przeciw bolszewizmowi, pod warunkiem „przyjaznego uregulowania kwestii korytarza i Gdańska" [35]. W końcu stycznia 1927 r. rząd francuski otrzymał od „dobrego informatora" notatkę, w której stwierdzano, że polityka niemieckiego sojuszu z Francją zakłada spełnienie dwu warunków: przedterminowej ewakuacji Nadrenii i rewizji wschodnich granic Niemiec, tj. likwidacji „korytarza", włączenia Gdańska do Rzeszy, a następnie rewizji sprawy Górnego Śląska. Autor notatki pisał: „Wszystkie partie niemieckie są zgodne w wysuwaniu tych rewindykacji z tą różnicą, że socjaliści myślą o osiągnięciu ich środkami pokojowymi, podczas gdy nacjonaliści gotowi są uciec się do siły. Dla tych ostatnich rewizja granic wschodnich jest główną, jej podporządkowują całą politykę zagraniczną Rzeszy, podczas gdy lewica rozpatruje tę sprawę łącznie z innymi, a więc *„Anschlussem"*, którego największymi zwolennikami są socjaliści i demokraci". Nacjonaliści i ludowcy (Volkspartei) rozpatrują każdą sprawę z punktu widzenia interesów Prus, znacznie bardziej więc interesują się „korytarzem", Gdańskiem, Górnym Śląskiem niż Alzacją i Lotaryngią i *Anschlussem*. „Należy więc przewidywać — i politycy niemieccy tego nie ukrywają — że gdy tylko nastąpi ewakuacja Nadrenii, Niemcy postawią przed Ligą Narodów sprawę rewizji granic wschodnich, proponując Polsce odszkodowanie ze strony Litwy i okręgu Kłajpedy" [36]. Zresztą w sierpniu 1927 r. znany przemysłowiec i polityk niemiecki, A. Rechberg, w dwu obszernych enuncjacjach, opublikowanych na łamach „Journal des Débats" i „Avenir", wśród ośmiu warunków zbliżenia Niemiec z Francją wymieniał ewakuację Nadrenii i zwrot „korytarza" i Gdańska w zamian za Kłajpedę, grożąc w razie braku dobrowolnej zgody Polski wojną [37]. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, van Hamel, przed odejściem z tego stano-

[34] Notatka Corbina z 14 V 1929. AMAE, vol. 78, s. 2—3.
[35] De Margerie do Brianda 28 VI 1926. AMAE, Pologne-Allemagne vol. 113, s. 25—30.
[36] AMAE, Série Europe 1928—1929. L'Allemagne, vol. 380, s. 115—120.
[37] Chłapowski do MSZ 13 VIII 1927. AAN MSZ P 2 3796, s. 17—18.

http://rcin.org.pl

wiska przedstawił w dniu 28 lutego 1929 r. sekretarzowi generalnemu Ligi, sir Eric Drummondowi, ściśle tajny memoriał, w którym przestrzegał przed niebezpiecznymi skutkami, wynikającymi z faktu, że Niemcy stale kwestionują granicę z Polską. Van Hamel prosił o odczytanie tego memoriału na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, czego Drummond, podobno za zgodę Zaleskiego, nie wykonał, ograniczając się do przesłania tego dokumentu do rządów Francji i Wielkiej Brytanii[38]. Zresztą w kwietniu 1929 r. na posiedzeniu komisji ekspertów w Paryżu Schacht — jak wspomniano wyżej — otwarcie wysunął sprawę rewizji wschodnich granic Niemiec.

Aktywność dyplomacji polskiej, która wzmogła się szczególnie w okresie poprzedzającym konferencję haską z sierpnia 1929 r., nie dała pożądanych wyników. W lipcu 1929 r. ambasada polska w Paryżu, zgodnie z instrukcją Zaleskiego, interweniowała we francuskim MSZ w sprawie trójstronnego, tj. francusko-polsko-niemieckiego, paktu o nieagresji, który stanowiłby uzupełnienie paktu Kelloga, nie przewidującego żadnych sankcji w razie jego pogwałcenia. Na temat takiego układu rozmawiał Zaleski z Briandem jeszcze w marcu 1929 r. Miał to być układ typu paktu D, według wzoru opracowanego przez Komitet Arbitrażu i Bezpieczeństwa i zatwierdzonego w 1928 r. przez VIII Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów[39]. Pakt typu D przewidywał w rozdziale pierwszym zobowiązanie do nieagresji i pomocy wzajemnej, w rozdziałach drugim i trzecim — środki mające na celu pokojowe uregulowanie istniejących sporów i sprzeczności. Eksperci z francuskiego MSZ przewidywali, że Niemcy zażądałyby w zamian osłabienia klauzul sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r., który nie uzależniał interwencji Francji w razie konfliktu polsko-niemieckiego od uprzedniej decyzji Ligi Narodów, podczas gdy z nowego traktatu wynikałaby konieczność uzyskania uchwały Rady Ligi, że „atak lub inwazja zostały dokonane". Byłoby to dyplomacji francuskiej nawet na rękę, ponieważ można by wówczas zrewidować polsko-francuską konwencję wojskową z 1921 r., ale wówczas jednak Niemcy miałyby podstawę do wysunięcia postulatu modyfikacji również belgijsko-francuskiego układu z 1920 r., a na to Francja w żadnym razie nie mogłaby się zgodzić[40]. Wystąpiła tu wyraźna różnica w traktowaniu przez Francję roli i znaczenia francusko-polskiej i francusko-belgijskiej współpracy wojskowej z punktu widzenia swego bezpieczeństwa. I tym razem więc interwencje polskie spotkały się z reakcją niechętną i wymijającą.

Wreszcie w dniu 23 lipca 1923 r. rząd polski przekazał rządowi francuskiemu notę o charakterze zasadniczym, w której — powtarzając dotychczasowe argumenty — stwierdzał, że przyjęcie planu Yunga i przedterminowa ewakuacja Nadrenii stworzą sytuację całkowicie nową i że będą one oznaczać zwolnienie Niemiec z klauzul traktatu wersalskiego. Stan umysłów w Niemczech — stwierdzano — musi wywoływać niepokój Polski. Dowodem tego są liczne manifestacje i wypowiedzi antypolskie, niechęć do uregulowania spraw gospodarczych i do normalizacji politycznej. Rząd polski nie uważa więc, aby istniała podstawa do zasadniczej zmiany postawy i stosunku do Niemiec. W razie przyjęcia planu Yunga i przedterminowej ewakuacji Nadrenii rząd polski proponował w celu wzmocnienia aktualnego systemu bezpieczeństwa szczególnie dla wschodu Europy:

A. 1) Realizację układu o współpracy francusko-polskiej w zakresie lotnictwa, zgodnie z protokołem spotkań między przedstawicielami sztabów generalnych polskiego i francuskiego; 2) Utworzenie w Polsce zmagazynowanych zapasów materia-

[38] AMAE, Série Europe 1918—1929. Pologne, vol. 78, s. 8—13 i 5—7.
[39] Ibidem, s. 96—98.
[40] Ibidem, s. 80—86 i 99—103.

http://rcin.org.pl

łów artyleryjskich, zgodnie z propozycją polskiego sztabu generalnego z 29 czerwca 1928 r.; 3) Udzielenie Polsce pożyczki w wysokości miliarda franków na zakup we Francji materiałów wojennych i pół miliarda franków na zakup takich materiałów w Polsce.

B. Zawarcie trójstronnego układu o nieagresji typu D, który zawierałby wyraźną klauzulę o *„agression flagrante"* [41].

Zaleski w rozmowie z Briandem w dniu 26 lipca 1929 r. podkreślał, że chodzi mu przede wszystkim o uspokojenie polskiej opinii publicznej. Ale odpowiedź Brianda, podobnie jak reakcja innych przedstawicieli dyplomacji francuskiej, była jak zwykle gładka, jednakże odmowna [42].

W dniu 6 sierpnia 1929 r. rozpoczęła się w Hadze międzynarodowa konferencja w sprawie odszkodowań wojennych Niemiec i ewakuacji Nadrenii. Już nazajutrz przedstawiciele wielkich mocarstw, w tym i Niemiec, zdecydowali, że delegacje państw zaproszonych, w tym także Polski, nie wezmą udziału w obradach komisji politycznej, a więc tej, której przedmiotem obrad była sprawa Nadrenii. Protesty polskie nie odniosły skutku. Zdając sobie sprawę, że projekt paktu trójstronnego nie ma widoków na przyjęcie, delegacja polska w Hadze, której przewodniczył Zaleski, zaproponowała delegacji francuskiej, z Briandem na czele, zawarcie dwustronnego układu polsko-francuskiego, który zawierałby klauzulę o natychmiastowej pomocy państwu zagrożonemu przez *„agression flagrante"* [43]. I ta inicjatywa pozostała jednak bez echa.

Konferencja haska zakończyła się przyjęciem planu Yunga, ustalającego spłatę reparacji niemieckich w ciągu 59 lat, oraz podpisaniem protokołu o zakończeniu okupacji Nadrenii w ciągu roku 1930, a więc na 5 lat przed terminem przewidzianym przez traktat wersalski, bez żadnych warunków czy dodatkowych gwarancji. Oznaczało to niewątpliwy sukces Niemiec, stwarzało sytuację, której Polska się obawiała i której bezskutecznie usiłowała przeciwdziałać. Doświadczenia i refleksje związane z tą sprawą i z tym okresem zaciążą niewątpliwie na polskiej polityce zagranicznej w latach następnych.

[41] *Aide-mémoire* Polski z 23 VII 1929. Ibidem, s. 105—110.
[42] Notatka o rozmowie. Ibidem, s. 111.
[43] Notatka delegacji francuskiej w Hadze z 16 VIII 1929. Ibidem, s. 124—126.

http://rcin.org.pl